

Pamiętajmy zawsze, że to państwo, ten naród, który 1772 roku z rządu żyjących organizmów Europy wykreślony został, to był naród szlachecko-polski, który na starość, brak sił żywotnych w sobie, nie doleżtwo i trawiąca gorączka dawno chorował a którego małe uderzenie zewnętrzne odrzuca dobito, tak samo ja się z Wenecyą roku 1797 stało. Tak pomściła Nemesis dziejową egoizm tej wierzchniej warstwy narodu, która sama tylko obywatelstwem się szczyciła, resztę ludu żadnych praw, żadnego politycznego udziału nie zostawiając. — Pamiętajmy więc zawsze, że ten naród szlachezły z całym swoim anarchicznym organizmem państwowym do historii już tylko należy i pod żadnym warunkiem wkrześcić się nie da. Słuszność mają wrogowie nasi, gdy twierdzą, że Polska na wieki umarła, bo oni Polski inną nie mają na myśli, jak ta, która w historii się objawiła. Ale za rychło się cieszą, bo jeżeli w zbiorowości swojej szlachta żyć jako naród przestała — jednak pojedyncze indywidua przetrwały tę katastrofę i są otąd, że tak powiem, fermentem zapładniającym do utworzenia nowego narodu z całego ludu polskiego. Nie od razu szlachta polska zrozumiała przyczynę upadku swęj rzeczywistej, nie od razu pojęła, iż powołanie całych mas do obywatelstwa jest jedynym środkiem, by z popiołu nowe życie wydobyć. Pierwszym zakusom do tego, lecz słabo i bez energii przeprowadzonym, było powstanie Kościuski, który lud do obrony oczyjznow powołał. Z czasów napoleońskich już wieje duch ogólnego obywatelstwa, jakkolwiek nie samorodnie powstały, lecz bardziej przez Francją zaszczerpiony. Powstanie 1830/3 roku niestety nie umiało poznać błędów dawnych narodu, nie zdobyło się nawet na uwłaszczenie włościan. O powstaniach 1846 i 1863 roku można mieć najniekorzystniejsze zdanie i uważać je za wybrki niecierpliwości, nierozwagi i lekkomyślności, — ale tego za przyczynę nie można, iż w nich dopiero objawiła się myśln Polski nowej całodłowej. A jakąż najgłówniejszą nauką z tych krwawych i bolesnych ostatnich doświadczeń? Oto ta, że nie dosyć jest poznać tę prawdę, Polska szlachecka umarła a nowa całodłowa być musi, nie dosyć jest, aby kilkaset młodzieży i zapalców z tą idęą rzuciło się do broni, — ale że przed wszystkim ten nowy naród pierwszy być, istnieć, czuć się sobą musi, nim go się do bytu powołuje. A tego narodu nie było; lud nie szedł za powstańcami, i wcale nie rozumiał, że to jego sprawa. Więc ten lud, który tylko in potentia jest narodem, ale jeszcze nie actu, powinno się dopiero oświecić i nauczyć być obywatelem. To jest jedynie zadanie dzisiejszego pokolenia.

nia. A szlachta, która tyle zawiniła w przeszłości przez odsunięcie tego ludu od wspólności państwowej, ma przedewszystkiem obowiązek naprawić tę krzywdę, zając się tym ludem i wychowaniem jego. Nie myślimy więc o budowie dachu, bo to nie jest zadanie dzisiejsze, ale utwierdzenie fundamentu szerokiego i potężnego, wpajamy w lud poczucie narodowości, utworzymy naród, który pracą wywalczy prawo do samostanowienia; materiały są gotowe, tylko ducha w nie wlać potrzeba. —

Twierdzą więc stanowczo, że Polak, który od przeszłości, od zwycięstwa idei wolności, od postępu prawdziwej cywilizacji, to jest polonizacji z wyższymi umoralnieniem, spodziewać się winien zadość uczynienia za doznane krzywdy, — nie może powoływać się na zużyte i już wywrócone podstawy polityczne, które właśnie umożliwiły rozbiór Polski, że mu nie pozostaje jak tylko jedna istotnie droga prosta, — to jest oparcie na idei narodowościowej.

Ze tą bronią na sejmie pruskim czy w parlamencie niemieckim może się także nie więcej nie wywalczyć jak innymi sposobami, — być może, — ale przynajmniej stoi się na słusznej zasadzie, którą sami przeciwnicy uznają. Dla tego też każda szermierka z Izby w imię tej zasady rozgłos w całej Europie znajdzie i, jeżeli nie osiągniemy materialnie nic, zawsze wielką jest rzeczą w obec opinii publicznej mieć rację.

Zresztą poboczne względy jeszcze przytoczę, które okazują, że jak droga owa, jasna, czysta, otwarta, jedyna jest teoretycznie dająca się usprawiedliwić, — tak nawet w praktyce najkorzystniejsza będzie. — Naprzód jeżdżenie (sit venia verbo) na traktatach wiedeńskich jest tylko dla W. Ks. Poznańskiego przydatna; wyklucza ono Prusy, które przecież do tego samego Koła polskiego delegatów swych posyła. Odwołanie się do prawa historycznego, na r. 1772, jest wogóle bardzo trudne, i nie pozwala przemawiać za Mazurami w Prusach, ani za Polakami na Górnym Śląsku. — Tymczasem stanowisko narodowościowe temu wszystkiemu zadość czyni. W imię wspólności języka, w imię wspólności rodu, mamy prawo przemawiać za wszystkimi Polakami, którzy są pod rządem niemieckim, — i mamy prawo identyfikowania się w duchu z resztą braci naszych pod innymi rządami, nie potrzebując się wcale odwoływać na laskawie obietnice a niedotrzymane warunki wiedeńskiego traktatu. Przeciwno temu stanowisku narodowościowemu jest jednak niezmiernie wagi objęty, że takie żądanie uznania li narodowości jest zupełnym zerzeniem się na zawsze państwowego odrębnego bytu, że jest uznaniem konstytucji, przeciwko której się dawniej protestowało, a tym samym wcielaniem się w organizm państwa niemieckiego, słowem zaparciem się świętej własnej przeszłości, herezyą i odstępstwem od nieskalanego dotąd szlaku orla i pogoni. Ten groźny zarzut ma wszelako pozorną tylko prawdę za sobą. Bo upominając się o uznanie i równouprawnienie naszej narodowości z panującą, nie jesteśmy zobowiązani podpisywać cyrografu dla przyszłości, nie wiążemy rąk przyszłym pokoleniom mogącym w innych od nas znajdując się stosunkach, nie oświadczamy, iż uzyskanie tej koncesji ze strony panującego nad nami narodu jest sumą życzeń naszych, nie obiecujemy, że w wdzięcznością za otrzymanie tego, co według prostej słuszności nam się należy, chcemy na wieki wieków pozostać zależnymi, poddanyymi czy klientami naszych przemożnych dzisiejszych panów. Zresztą nam wytrwale i otwarcie sterować należy do możliwego jakiegokolwiek celu. Takim celem jest dla nas i dla przyszłości, osiągnięcie językowego równouprawnienia. To jest najprostsze, i dla tego przy wytrwałości możliwy do dopięcia cel, — a przytem ważny, bo dający podstawę prawną do dalszych żądań.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

Dyrektor seminarium w Spohrman w Koźminie przeniesiony został w równym charakterze do nowego protestanckiego seminarium nauczycielskiego w Zeganiu.

Dotychczasowi nauczyciele gimnazjalni i komisyjni powiatowi inspektorowie szkółki M. A. R. w Gliwicach i Składowy w Bytomiu mianowani zostali powiatowymi inspektorami szkolnymi w obwodzie regencyjnym opolskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 19 maja.

(Opieka narodowa. — Nasi panowie. — Bankiet u prezydenta miasta. — Zjazd burmistrzów. — Projekt zmiany ustawy wyborczej. — Księga unicyj z Chelmskiego. — Składki dla nich. — Tunel łupkowski. — Ulew.)

(T.) Towarzystwo Opieki narodowej rozwiązało się. Pozwolił mu jedynie do końca stycznia istnieć, aby Opieka mogła mieć czas do likwidacji i zamknięcia swych czynności. Komitet kierujący Opieką, założył rekurs i być może, że ministerstwo cofnie swe rozporządzenie i że Towarzystwo to użyteczne a dobroczynne będzie mogło nadal istnieć, t. j. że ze strony władz rządowych nie będzie nagabywane, ale czy będzie miało poparcie w kraju? My jesteśmy tak wiernopoddanymi c. k. austriackimi Galicjanami, że skoro tylko dowiedzieliśmy się, że Najjaśniejszy rząd krzywdę okiem na Opiekę narodową patrzy, także od niej odwracamy się. Panowie nasi — nie chcą wymieniać nazwisk, ale upewnić was mogę, że to nazwiska najpierwszych rodów — już się po największej części pousuwały, wykreślając się z pomiędzy członków wspierających Opiekę. To samo czynią urzędnicy państwowi. Ubożsi znowu radzi, że w obec mającego nastąpić rozwiązania Opieki, składki swych płacić nie będą obowiązani, już dziś z wpłacaniem ociągają się. Komitet zarządzający więc Opieką w jak najprzychylniejszym jest położeniu. Między klientami Opieki ogromna nędza, mnóstwo starców, inwalidów i sierot, nie mogących pracować a żyjących dotychczas z datków Opieki, wyciąga rękę o pomoc, a tu składki wpływają nadzwyczaj słabo. Zwyczaj ratował się komitet festynami urządzanymi w ogrodach publicznych na korzyść Opieki. Festyn taki jeżeli na nim wziąć udział ogół publiczności, która, przyczyniając się do przysporzenia funduszu, chce się bawić, — wymaga niezbędnie muzyki. — Odtąd, aby festyn ogrodu na rzecz Opieki nie przyszedł do skutku, zakażali komendujący generał hr. Neuperg muzykom wojskowym grania na takim festynie. Wprawdzie choć komitet mimo to urządzać festyn albo bez muzyki, albo sprawując z Kalwary lub Wieliczki kapele prywatne, jak podczas „zjazdu rodaków“ (gdy także muzykom wojskowym brania udziału zabroniono); czy jednak wykona-

nie tych projektów będzie możliwe, bardzo wątpliwe. Znowu pokazuje się potrzeba utworzenia i utrzymania kapeli miejskiej. Wiem i donosiłem już o tym, że zawiązało się tu Towarzystwo, mające na celu utworzenie takiej kapeli, już nawet statuta ułożono i podobno rządowi przedłożono, czy jednak są jakie widoki, by Towarzystwo to wkrótce mogło zamiary swe urzeczywistnić, dziś powiedzieć nie umiem.

Prezydent miasta p. Jasiński zatwierdzony już na swym urzędzie przez cesarza, zająwszy mieszkanie w ratuszu, daje jutro zwykły, trzechlecie panowania swego, inauguracyjny bankiet, na który zaprosił przez Radę miejską także najwyższych dostojników kościoła i kraju tudzież naczelników władz autonomicznych i rządowych.

Zajął się także gorąco, jak mi zapewniało, prezydent miasta sprawą projektowanego zjazdu burmistrzów, który spodziewał się już wkrótce będzie mógł przyjeżdż do skutku.

Jedną ze spraw, którą sejm nasz na najbliższej sesji zająć się powinien, jest sprawa reformy ustawy wyborczej, a mianowicie sprawa powiększenia liczby posłów z miast, którą już tylokrrotnie posłowie Ziemiańkowski, Chrzanowski, Kabat i koledzy poruszali, a która żadną razą bądź dla braku potrzebnego kompletu, bądź dla tego, że nie było można lub nie chiano w porę wziąć na porządek dzienny, załatwiać być nie mogła. Ila razy ją wniesiono, tyle razy frakcja ruska i włościanie z sali wychodzą, a ponieważ i wielu panów „szlachty“ z różnych powodów powiększeniu liczby posłów miejskich jest przeciwnych, kompletu więc potrzebnego do powzięcia uchwały nie było. Ostatnią razą miał, zdaniem bardzo rozpowszechnionem, książę marszałek, któremu przysłużyło prawo układania porządku dziennego, postarać się o to, by wniosek Ziemiańskiego i kolegów nie przyszedł pod obrady. Odtąd teraz chcieliby, mianowicie zajmując się tym Wydział klubowy postępowy, zainteresować kraj tą sprawą, tak, by tenże zmusił moralnie sejm do powzięcia uchwały względem powiększenia liczby posłów miejskich, jak zdziało przed dwoma laty to, że sejm uchwalił ustawę szkolną. Dziennik Polski jako organ klubu, ciągle tę sprawę porusza, i zdaje się, że sejm otrzyma z wszystkich miast i miasteczek i w ogóle z kraju wielką liczbę petycji, domagających się takiej reformy ustawy wyborczej, o jakiej wspominałem.

Zjazd burmistrzów przyczyni się wielce do poparcia tego projektu i do rozrządzenia kraju, a nie wątpię, że wszystkie dzienniki, choćby klubowi postępowi i jego organowi przeciwni, w tej mierze pójdą zgodnie. Pomoczenie reprezentantów inteligencji w sejmie naszym jest niezbędne i na to niewątpliwie będzie zgoda, chociaż może tylko o to, by ustawy tak nie ułożono, aby zamiast inteligencji nie przybyło do sejmu żywioły wsteczne lub w sprawie narodowej szkodliwe, wiele bowiem miasteczek galicyjskich jest pod przeważnym wpływem Schomer Izraela i Św. Jura. — Gdyby jednak przyjęto wniosek wypracowany czy przez wspomnianych posłów wnioskodawców, czy przez wydelegowaną dawniej komisję sejmową, niebezpieczeństwo byłoby się uniknęło. Później podam niektóre daty wykazujące, jak niesprawiedliwą jest dzisiejsza ustawa wyborcza dla miast; tu nadmienię tylko, że jak ustawa w Czechach dała przewagę miastom dla tego, że są przeważnie niemieckimi, tak tu w Galicji pokrzywdziła miasta dla tego, że są przeważnie polskimi.

Metropolita Sembratowicz uzyskał od ministerstwa pozwolenie pomieszczenia księży unickich z Chelmskiego tu przybyłych, jak również w przyszłości, w razie przybycia i wikarych w Galicji. Składki dla tych ofiar prześladowania Moskwy i odszczepieńców, którzy przeszli ztąd w służbę Moskwy, postępują ciągle. Dotychczas zebrano około pięć tysięcy guldenów, z których większa połowa już poszła na wsparcia księży i ich rodzin, tudzież na wychowanie ich dzieci, umieszczonych w tutejszym zakładzie ormiańskim Torosiewiczza. — Między datkami znacznieszymi jest sto talarów z Gazety Toruńskiej.

Galicya jest już z Węgrami koleją żelazną połączona. Tunel łupkowski już szczęśliwie ukończony i otwarty.

Nieustannie mamy deszcze i to ulewne i zimna. Drożyzna się wzmożyła.

Peszt, 19 maja.

(Stan finansów publicznych przedstawiony przez Ghycego i zarządzone środki przez niego proponowane. — Czynności sejmu. — Stan urodzajów. — Uchwały obu delegacji. — Wyścigi konne. — Zgromadzenie ludu. — Swoboda w Węgrzech.)

Sejm węgierski a nawet cały świat polityczny w Węgrzech zajęty jest ciągle przed wszystkimi innymi sprawami smutnym terazniejszym stanem finansów węgierskich i środkami zaradczymi na złenu. Przedmiot ten silniej jeszcze zwrócił na siebie w tych dniach uwagę powszechną z powodu, że minister skarbu Ghyce na posiedzeniu Izby poselskiej 13 bm. skreślił szczegółowy obraz obecnego stanu finansów publicznych a zarazem w obszernym przedstawił wykazał środki tymczasowe do pokrycia niedoboru w skarbie, a następnie środki radykalne w celu stanowczego poprawienia stanu rzeczy i przywrócenia równowagi między dochodami a wydatkami. W tej drugiej połowie swego przedstawienia zgadzał się po większej części z sprawozdaniem komisji „dziewięciu“, wyznaczonej przez Izbę poselską dla zbadania tej sprawy.

Stary patriota węgierski minister Ghyce w dwugodzinnej mowie, słuchanej z natężoną uwagą, nie wahał się odsonić zupełnie smutnego stanu rzeczy, ale zarazem odwołał się do patriotyzmu i ofiarności narodu w celu użycia radykalnych środków naprawy. Wykazem rzeczywistych dochodów i wydatków w r. b. udowodnił, że niedobór w tym roku wyniesie do 40 milion. zrt. Jest on skutkiem po łez z wysokiego obrachowania dochodów przy uchwalaniu w r. z. budżetu na r. b.; po 2gie załogiści w podatkach. Co się dotyczy tych załogiści, powstały one początkowo z rządów absolutnych (tak nazywane są w Węgrzech rządy niby konstytucyjne przed ugodą z Węgrami w 1867 r.), gdy z powodów politycznych odmawiano płacenia podatków, a następnie załogiści te rosły w skutek niedbalstwa w poborze podatków lub niedostatecznych do tego środków. Zaprzeczył zaś stanowczo, jakoby terazniejsze podatki przewyższały siłę podatkową Węgier, czemu cała Izba przysłała się. Na pokrycie tegorocznego niedoboru 40 milionów nie wystarczy reszta zrealizowanej pożyczki 153 milionowej i należy zaciągnąć drugą pożyczkę tej uchwalonej pożyczki, a zażąda odpowiedniego upoważnienia od obu Izb. (Pożyczka ta była po większej części przeznaczoną na regulację Dunaju, różne budowy i inne produkcyjne cele i zawsze w mniejszej części będzie na to użyta.)

Drugim tymczasowym środkiem zmniejszenia nie-

doboru w r. b. i 1875 będą wszelkie możebne oszczędności w tych latach, zaproponowane przez komisję „dziewięciu“ w sumie 11 milionów.

Co się dotyczy stanowczego zapobieżenia na przyszłość niedoborowi i zrównoważenia dochodów z wydatkami zgadza się po większej części na środki proponowane przez komisję „dziewięciu“.

Pierwszym jest regularny i porządkowy pobór podatków.

Aby takowy przeprowadzić, należy oddzielić pobór podatków bieżących od ściągania podatków zaległych; każdemu podatkucom trzeba dać oddzielne księżeczki podatkowe na bieżące a oddzielne na zaległe podatki; pierwsze ściągają sprężysto w terminach właściwych, zaległe zaś pozwolili rozdzielić na raty, gdyż ściąganie ich od razu zniszczyłoby mogło podatkucom, a nie możliwe do ściągnięcia umorzyć.

Drugim środkiem radykalnym, proponowanym przez komisję jest reforma podatków stałych czyli bezpośrednich, jako to gruntowego, dochodowego i zarobkowego. Przy reformie i równiejszym niż dzisiaj ich rozłożeniu można by podwyższyć a pomimo tego będą mniej uciążliwe, bo równo rozłożone.

Zapłatywanie swoje na tę reformę podatków stałych rozwijał szeroko minister Ghyce, lecz streszczenie tej części jego mowy byłoby zapewne mniej zajmujące dla waszych czytelników. Również zgadzał się minister z komisją na trzeci środek, to jest na sprzedaż części dóbr narodowych, mianowicie tych, które mały przynosić dochód, z wyłączeniem jednak zupełnie od sprzedaży lasów, będących własnością narodu, a których Węgry, Chorwacy, Pogranicze wojskowe i Siedmiogród mają razem 2,528,637 morgów austriackich; albowiem lasy te należy zachować przyszłym pokoleniom.

Co się dotyczy czwartego środka proponowanego przez komisję uchwalenia nowych podatków, poczynając od podatku domowego za dosyć odpowiednio; ale przedewszystkiem nastaje na reformę podatków niestających czyli pośrednich, mianowicie od wina i tytoniu. Krytykując projekt komisji co do zmian w ostatnim podatku, wykazuje cyframi wzrost uprawy na Węgrzech, konsumpcji i wywozu tytoniu.

Odwołanie się ministra do ofiarności narodu i należącego zrozumienia swego dobra przez przyłożenie ręki do uporządkowania i reformy podatków, oraz regularnego ich płacenia w celu stanowczego uporządkowania finansów publicznych, przyjęła Izba poselska oklaskami i okrzykami zapuła.

Pierwszą łatwiejszą część środków projektowanych przez komisję „dziewięciu“ i ministra skarbu w celu tymczasowego zrównoważenia dochodów z wydatkami, rozpoczęła już wykonywać Izba poselska. Albowiem na posiedzeniu jęj sekcji 16 b. m. (Izba poselska dzieli się na 9 sekcji, w których każdy projekt i wniosek jest poprzednio roztrząsany zanim przyjdzie pod obrady pełnej Izby), ośm sekcji przyjęło projekt ustawy upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia drugiej połowy pożyczki uchwalonej dawniej, to jest 76 i pół milionów zrt., następnie sekcje wybrały komisję, która już ten projekt przedłożyła Izbie, w której pojutrze rozpoczyna się nad nim rozprawy.

Obok tej sprawy Izba poselska obraduje obecnie nad ordynacją adwokacką, uchwalała przed paru dniami ustawę w celu powstrzymania zarazy na bydło, załatwiała wiele petycji i interpelacji.

Powszechnie tu uznają, iż wcześniejsze lub późniejsze wzięcie Węgier z kłopotów finansowych zależęć będzie od tegorocznych urodzajów, które już od lat trzech chybły a które wszędzie, szczególniejszą w kraju tak rolniczym jak Węgry, ma wielki wpływ przeważny na dobrobyt publiczny i prywatny. Mniemają, że z powodu długiej suszy trwającej aż do 8 maja, mianowicie w południowej i wschodniej części Węgier, oraz z powodu mrozów, które w końcu kwietnia zrządziły szkodę w winnicach, sadach a nawet zbożach, mianowicie rzepakach kwitnących już wówczas, urodzaje tegoroczne będą tu, w najlepszym razie tylko średnie, jeżeli jaka nowa klęska nie pogorszy ich stanu. Albowiem jakkolwiek terazniejsze deszcze zbawienne są dla urodzajów i z radością przez całą ludność powitane zostały, jednak nie zdolają już naprawić złego zrządzonego przez poprzednie susze, tem mniej, że zimna znow w całym kraju panująca wstrzymały rozwój roślinności i w wielu miejscach sprawiły nową szkodę.

Delegacja węgierska na posiedzeniu niedzielnym uchwalała budżet wydatków na zarząd sprawami zagranicznymi i finansami państwa, na wczorajszym zaś budżet wydatków na marynarkę w sumach prawie takich samych, z małemi różnicami — jak delegacja austriacka. Ta ostatnia zawotowała dzisiaj wszystkie tytuły wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska, wynoszące ogółem 88 milionów zrt. po potrąceniu właściwych dochodów armii. Uchwalając ten budżet ministerstwa wojny, przyjęła większością głosów — po wtórnej zaciętej rozprawie w komisji budżetowej — wnioski rządowe co do sum przeznaczonych na żołd (22 milionów zrt.) i na wyżywienie żołnierzy (17 milionów zrt.), odrzuciwszy wniosek Giskry i Grossa, którzy tu mniejszą sumę wnioskili. W skutek przyjęcia tej sumy nie będzie przecież zmniejszony terazniejszy stan pokojowej armii austriackiej, już obecnie dość szczupły, jak to wykazywałem w liście z 17 b. m. albowiem delegacja węgierska uchwalała też same sumy w tych tytułach wydatków, gdyż jej komisja proponowała jej już dawniej taką uchwale. — Lecz delegacja austriacka zamierza natomiast obciążyć jeszcze bardziej budżet nadzwyczajnych wydatków na wojsko, wykreślając z niego zupełnie 2 miliony zrt. żądane na uzupełnienie niedostatecznego zapasu karabinów Werndla.

Z wiadomości tutejszego świata towarzyskiego donoszę, że teraz — jak zwykle w czasie trwania posiedzeń delegacji wspólnej — cesarz daje dwa razy w tydzień obiady, na które zapraszani są kolejno delegaci austriaccy i węgierscy. Monarchę nasładowa w tym przeswoje Izb i ministrów węgierskich, a w dniu jutrzejszym delegaci węgierscy i chorwaccy dają obiad dla swoich niemieckich i polskich kolegów na pięknej wyspie dunajskiej powyżej Pesztu, zwaną wyspą Małgorzaty, na której są słynne źródła mineralne gorące, znane jeszcze z czasów rzymskich. Wyścigi konne, które w narodzie węgierskim mają wielkie znaczenie niż w sąsiednich krajach, ukończyły się tutaj 14 bm., lecz były mniej ożywione jak zwykle. Odbił się na nich przykład stan finansów węgierskich. Wyścigi te odbywają się za Pesztem na polu Rakosch, na którym niedgdy Węgry obierali królów.

W niedzielę 17 bm. odbyło się tu w ogrodzie publicznym Belezna z gromadzenie ludu zwołane przez centralny klub opozycji konstytucyjnej. Celem zgromadzenia było zgodzenie się wszystkich partii tworzących skrajną opozycję na siedm punktów zaproponowanych przez klub centralny a dających do zupełnej niepodległości Węgier i zupełnego ich oddzie-

lenia od Austrii. Pierwszy punkt zawierał zgodę wszystkich partii, aby na drodze konstytucyjnej popierać zniesienie ustawy o sprawach wspólnych z Austrią; dalsze punkta orzekały staranie się o przeprowadzenie na tej drodze powszechnego głosowania, przywrócenie całej działalności muncypaliów, urzędzenia z Węgier oddzielnego związku celnego, zniesienia regaliów itd. Wszystkie te punkta przyjęto. Zgromadzenie składało się z tysiąca ludzi, najwięcej robotników, ale byli także włościanie; przewodniczył mu znany poseł sejmowy p. Ernest Simonyi.

Jakkolwiek zgromadzenie to nie miało wielkiego znaczenia i mały wpływ wywarło, a przeważna większość narodu nie podziela wygłoszonych przez to zgromadzenie przekonań, mianowicie poczynając od wydziału Węgier od Austrii za niemożebny teraz do wykonania a nawet niebezpieczny dla Królestwa Węgierskiego w obec potężnych sąsiadów i wewnętrznego składu tego królestwa, — jednak z przemów na tym zgromadzeniu i z całego jego toku mógł niezłąjczy stosunków węgierskich powziąć wyobrażenie, jak wielką panuje tu swoboda.

NIEMCY.

* Berlin, 21 maja. W dniu dzisiejszym zamknął o 4 godzinie po południu wiceprezes gabinetu minister skarbu Camphausen sejm pruskiej monarchii, zebrawszy uprzednio w gmachu posiedzeń Izby obywateli sejm. Ogródzie królewskie zamknięcie sejm a odczytane przez ministra Camphausena, nie znane nam dotąd. Pro v. Cor. tylko rozpatrując się w przybliżeniu artykuły nad ukończoną obecnie kadencją sejmową, powiada, że tegoroczna parlamentarna kampania należy do najburzliwszych, ale zarazem i do najobfitszych w owoce. Roztrząsający i przyjęty przez sejm etat państwa wykazał świetny stan finansów — a dalej prawo o obowiązkowych służbach cywilnych, dodatkowe prawa majowe i wreszcie pożyczka na rozpraszanie sieci kolejowej w pruskiej monarchii, są to wszystkie prawa, które zdaniem półrządowego organu przyczynią się nie mało do rozwoju państwa i jego instytucji. Pracy obfitę w tak bogaty materiał podobać tylko mogły energia i jedność reprezentantów monarchii Izb obywateli, a zaufanie, jakie rząd przy rozpoczęciu kadencji wypowiedział w obec zebranych reprezentantów Prus, nie zostało zdradzonem ani na chwilę i jest dla rządu najlepszą rekompensacją, ile na właściwej postępie drodze i każe mieć nadzieję, że panujące dotąd wewnętrzne nieporozumienie pomiędzy pewnymi stronnictwami reprezentacji kraju zatrze się i załagodzi z czasem.

Izba deputowanych zajmowała się na dzisiejszym, ostatnim swym posiedzeniu sprawą wytoczenia procesu Gazecie Toruńskiej i Katolikowi za rzekomą obrazę sejmu, i odrzuciła oboje wnioski, jak to już na innem zapisaliśmy miejscu. W końcu posiedzenia sprawdzono dwa wybory, ministra Delbrücka i deputowanego Kette, których ważność z dwóch stron zakwestyonowaną została.

Izba panów przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu projektu zmieniającego podatek zarobkowy stosownie do uchwał Izby deputowanych i projekt zakupu galerii obrazów Suermonta w trzecim czytaniu.

Wedle najświeższego rozporządzenia ministra mają urzędnikami stanu być i nauczyciele z tem jedynie ograniczeniem, że każda nominacja nauczyciela na urzędniczą stanu nastąpić tylko może za zezwoleniem przełożonej władzy szkolnej i z zastrzeżeniem odwołania jej każdego czasu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Peszt, 19 maja. Obie delegacje tak węgierska jak i austriacka poświeciły ostatnie posiedzenia budżetowi wojennemu, który załatwionym został mniej więcej, z zmianami, uchwalonemi przez wydziały budżetowe. Załączające różnice wyrównane zostaną w wspólnym posiedzeniu obu delegacji. Powszechnie mniemają, że porozumienie w tej mierze będzie łatwem i powstrzyma zamknięcie sesji delegacyjnej, którego oczekują najpóźniej w piątek.

Dzienniki wiedeńskie kolportowały w tych dniach, zapewne dla rozzerwania swych czytelników, znużonych długimi a suchymi referatami z posiedzeń delegacji wspólnej, wiadomość o groźącym przesileniu gabinetu. I tak głoszą, że wspólny minister skarbu Holzgethan chwile się, a jego miejsce zajmie szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych baron Hoffman, który od dawna już marzył, aby przenieść się kiedyś w stan dobrze zasłużonego spoczynku z rangą i pensją ministra. Przy dalszym zmianie ministerstwa wchodziły podług pogłosek w grę następujące osobistości: Schmerling jako prezes gabinetu, Taffe jako minister spraw zagranicznych, Arenth wyznany, Tinte rolnictwa, Plener skarbu, Horst obrony krajowej. — Fine mixtum compositum!

Kwestya ustąpienia z pola bierniej opozycji deklarantów czeskich jest w Czechach ciągle przedmiotem obalnych dyskusji i narad. W ostatnich czasach wspomniany organa federalistyczne o walnej naradzie odbytej przy udziale hr. Hohenwartha i Thuna zapewniają, że przedmiotem takowej była kwestya uczestnictwa w czynnościach parlamentarnych. O ile słychać postanowiono tutaj nie schodzić, bacząc na dzisiejsze położenie, z pola bierniej opozycji.

Przed kilku dniami donosiła Bohemia, że nowy nuncjusz mgr. Jacobini przesłał biskupowi austriackim pojedynczy okólnik. Dziś zaprzeczono temu Vatterland, dodając z swej strony: „Mgr. Jacobini nie napisał ze swej strony ani słowa, ooby mogło stać w sprzeczności z encykliką Ojca św. do biskupów austriackich.“

Urządowa gazeta ogłasza wykaz długu publicznego z końcem 1873 r. Suma państwowego długu skonolidowanego wyniosła w końcu 1873 roku 493,456,377 guldenów. W ogóle dług powyższy nie uległ w zeszłym roku zmianom znacznieszym. Inaczej ma się rzecz z długiem bieżącym (notami państwowymi). Dług ten wynoszący w końcu czerwca 1873 r. 376,882,878 guldenów zredukował się w końcu grudnia 1873 roku na 344,003,270 guld., a przeto zmniejszył się o kilkadziesiąt mil. Natomiast bieżący dług Przedlatiwii urosł w tym samym prawie stosunku. W końcu grudnia 1873 wynosił 41,667,350 guld., a wzrósł w końcu grudnia 1873 na 73,309,498 guld.

FRANCYA.

* Paryż, 19 maja. Dotąd nie ma jeszcze nowego gabinetu a zamieszanie, które w skutek tego

prezident ministerstwa panuje tak w pałacu prezydenta jak i w Izbie wersalskiej jest tak wielkim, że p. Goulard chciał już w dniu wczorajszym rzucić się dalszych kroków w poręczu sobie miły. Główną przyczyną, dla której najżywniejsza ta dla Francji obecnie sprawa tak długo się ciągnie, ma być sam marszałek Mac-Mahon, który do nowego gabinetu nie chce przyjąć żadnego z deputowanych głoszących w sobotę przeciw rządowi. Jeżeli Mac-Mahon nie odstąpi od swego postanowienia, w takim razie może się powtórzyć to, co w roku 1851 miało już miejsce, to jest, że, jak podówczas prezydent rzeczywisty, mający Izbę przeciw sobie, chcąc opór jej złamać, utworzył najpierw ministerstwo po to większość Izby a następnie dopiero do innych ucieki się środków — tak samo i marszałek Mac-Mahon będzie musiał coś podobnego uczynić. Mac-Mahon chce koniecznie zorganizowania swą władzę. Twierdzi powszechnie, że marszałek Zgromadzenia narodowego Buffet — dla tego tylko nie chciał podjąć się złożenia gabinetu, że nie chciał Mac-Mahonowi pozostawić tak zwanej carte blanche do usunięcia w razie koniecznym Izby. Skrajni rojalści nie chcą pod żadnym warunkiem dopuścić organizacji septennatu. Tak Uniers jak i Union oświadczają to w tych słowach: „Pytają się nas o nasz program, zapominając, że w obecnej chwili marszałek Mac-Mahon ma sam jeden głos. W dniu 20 listopada potwierdził Zgromadzenie narodowe nadanie w dniu 24 maja marszałkowi Mac-Mahonowi władzę; gotowiliśmy utrzymać ją i w razie danym rozszerzyć. Atoli nie dopuścimy usunięcia jej osobistego charakteru w prawach konstytucyjnych, bo osobisty charakter władzy tej pozwala nam ją popierać bez zaparcia się naszych zasad. Kontynuować dalej i ukończyć to, co w dniu 24 maja rozpoczęliśmy zostało, a czego Zgromadzenie w dniu 20 listopada zniszczyć nie chciało, jest polityką, którą zawsze doradaliśmy. Ale prawo z 20 listopada odbiło od swego celu, stało się bronią przeciw rojalistom; chciano z niego utworzyć prawo potępiające monarchię i zadaniem obecnemu marszałkowi jest oświadczyć narodowi, dokąd go myśli prowadzić. Wybór ministrów powie nam to najlepiej. Dzieło z 24 maja może i musi być na nowo podjęte, dwuznaczność przecież z 20 listopada usunięta jest na przyszłość.“ Słowa te klerykalno-legitymistowskie dzienników są najlepszym dowodem, że rojalści nie myślą ani na chwilę porzucić myśli restauracji monarchii, która w zorganizowanym systemacie mogłaby znaleźć swój grób na czas dłuższy, a może i na zawsze.

Dzienniki paryskie coraz to nowe i najróżnorodniejsze rozgłaszają wieści nie przyczyniając się bynajmniej do uspokojenia opinii publicznej, owszem drażnią ją coraz więcej i w jeszcze większy zamęt wprowadzają. Donoszą one n. p., że nieprzyjacieli ministrowi Magne bonapartyści twierdzą, iż p. Magne nie chce wejść w skład nowego ministerstwa. Minister Magne tymczasem napisał własnoręcznie list do Mac-Mahona ofiarując mu swe usługi w razie, gdyby ich potrzebował. Najwięcej trudności sprawia p. Goulardowi sam Mac-Mahon, chce on bowiem oprzeć się jedynie na mniejszości z 16 maja, uważając ją za swą większość z 20 listopada. P. Goulard chciał tych 53 deputowanych, którzy stracili gabinet, zastąpić najumiarkowanymi członkami lewego centrum, starania te nie odniosły dotąd pożądanego skutku. Wpływowi przywódcy tego stronnictwa odpowiadali stanowczo na czynione im propozycje: „Chcemy chętnie dopomóc nowemu gabinetowi, ale pod tym tylko warunkiem, że program nowego ministerstwa będzie miał republikański septennat na celu.“ Takie stanowisko zajęła cała lewica, a raczej wszystkie trzy jej frakcje. Przeciw sobie mają prawicę i prawe centrum, stojące osobno i nie mogąc porozumieć się, czy septennat ma być osobistym, lub nie. To, co prawe centrum nazywa septennatem nieosobistym, mało różni się od republikańskiego septennatu lewego centrum. O republikańskim septennacie nie chce prawica ani słuchać i poleciła to oświadczyć Mac-Mahonowi przez p. Kerdelu. Wszystko to przyczynia się tylko do utrudnienia położenia rzeczy. Marszałek Mac-Mahon nie chce, jak się zdaje, zrozumieć istotnego znaczenia głosowania z 16 maja i twierdzi, że Izba chciała tylko stracić p. Broglie, ale nie jego politykę. Rozpowszechnione najwięcej obecnie wśród lewego centrum zdanie jest to, że p. Goulard utworzy ministerstwo drugiego rzędu, które oparte na prawicy, bonapartytach i legitymistach nawróconych, poprowadzi dalej politykę prawego centrum. Gabinet taki bez pewnego programu będzie więcej ministerstwem administracyjnym aniżeli politycznym. Jeżeli p. Goulardowi nie uda się doprowadzić do skutku takiego ministerstwa, powierzy marszałek Mac-Mahon skład gabinetu księciu Decazes, który opierać się będzie więcej na lewicy. Przypuszczenie to zdaje się prawdopodobnym z tego powodu, że ks. Decazes naradzał się już po kilka razy z wybitnymi członkami lewego centrum.

HISZPANIA.

* **Madryt, 16 maja.** Nowy gabinet wydał po swem ukonstytuowaniu się następujący manifest do narodu:

Dotychczas nadużywano do tego stopnia długich i pompatycznych programów, że takowe przyjmowane są z zazwyczaj z niewyłąk obojętnością. Nadzwyczajne atoli okoliczności, pośród których objaliśmy ster rządu, wkłada na nas niezaprzeczony obowiązek wypowiedzenia naszych intencji krótko w publicznym manifestie, wyrażając zarazem ubolewanie, iż nie możemy tego uczynić w łonie Zgr. narodowego.

Osoby, tworzące dzisiejszy gabinet, są członkami jednego i tego samego stronnictwa. Mają one jednakże silną wolę występowania w imieniu całego narodu bez narzucania mu zapatrywań własnego stronnictwa. I dla tego to oczekują celem wywiązania się z trudnego zadania poparcia wszystkich liberalnych stronnictw.

Pamiętny dzień 3 stycznia położył szczęśliwie koniec demagogicznemu zawierchom, których utrzymać na wodzy nie zdołał ani krzyk opinii publicznej, ani energiczne a zacne usiłowania najdosłowniejszych osobistości stronnictwa, które w ten sposób rozdarło swój sztandar. Omyliłby się ktoś sądził, że ów konieczny odwrót był potępieniem ruchu rewolucyjnego z r. 1868, ruchu tak niegodziwie późni wyzyskanego, a którego duch nieśmiały i usiłowania dążące do zupełnego odrzucenia ożywiają członków dzisiejszego rządu w całej jego czystości.

Smutnym następstwem owych zaburzeń i wybrków była wojna domowa, co po raz trzeci w ciągu lat 40 potępszy najbogatsze prowincje Hiszpanii. — Ostatnie zwycięstwa wojska rządowego odebrały szczęśliwie o. wemu bezrozumnemu a spóźnionemu ruchowi, wywołanemu przez garstkę sfanatyzowanych stronników starego rządu wszelki niebezpieczny charakter. Ukończyć w jak najkrótszym czasie ową okrutną, niosącą z sobą

spustoszenie, wojnę, przeszkodzić w przyszłości nowym tego rodzaju zamachom; ustalić tak na półwyspie jak i w posiadłościach zamorskich tyłe upragniony pokój i wypełnić wszelki zarodek przyszłych zawiązków, oto na co skierowane będą głównie i bezwzględnie usiłowania i uwaga rządu; sprawa bowiem wolności i walka przeciw samodzielnemu jest nie tylko sprawą i walką jednego stronnictwa, lecz raczej uświęceniem nowego państwa i oregodniczą cywilizacji i postępu.

Daremny byłoby ludzi się co do pożałowania godnego stanu naszych finansów, na którym ciąży ogromne wydatki jakie pochłonięta bratobójcza walka. Celem zaradzenia złemu, nie chce rząd popisywać się ani występować z szarłatami lekami a przyrzeka jedynie uroczystie zapoznać kraj z rzeczywistym stanem skarbu publicznego, administrować sumiennie dochodami publicznymi i być zdala od środków, które przynoszą na razie pomoc, podkopując kredyt publiczny i gotując ruinę.

Rząd nie zapoznaje nagromadzonych na jego ciężkich trudności; w pokonaniu jednakże takowych liczy na współdziałalność narodu wdychającego do spokoju. Ministrowie będą zadowoleni jeśli powiedzie im się skrócić provizoryum, które utrzymuje w zawieszeniu instytucje liberalne. Oczekują oni z niecierpliwością chwili, w której po zabezpieczeniu porządku moralnego i materialnego będzie można wezwać kraj, aby swobodnie rostrzygnął o swym losie.

Madryt, 15 marca 1874 (Podpis wszystkich ministrów).

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Haga, 21 maja. Król i księżka krwi udają się dziś naprzeciw cara rosyjskiego do Vlissingen i będą mu towarzyszyć aż do Rosendaal. Ztąd uda się car do Brukseli.

Paryż, 21 maja. Ks. Decazes przybył wczoraj z Wersalu do Paryża na przyjęcie nowego posła niemieckiego ks. Hohenlohe.

London, 21 maja. Dziś w południe wyjeżdża car z Londynu. Królowa udaje się dziś wieczorem do Balmoral. Cesarzowiec niemiecki uda się wraz z małżonką w lecie w odwiedzin królowej na wyspę Wight. Strejk robotników wiejskich w Lincolnshire ukończył się pogodzeniem się z chlebodawcami.

Bruksela, 21 maja. Król belgijski wyjechał naprzeciw cara aż do Antwerpii.

Peszt, 21 maja. Izba wyższa przyjęła ustawę pożyczkową po krótkich wywodach ministra skarbu wszystkich głosami przeciw jednemu.

Rzym, 21 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych występował prezes gabinetu Minghetti w obronie wniosku do ustawy anulującej niezarejestrowane akta z wielką stanowczością i oświadczył, że gabinet w razie, gdyby Izba zgodziła się na przedyskutowanie rzeczonego wniosku artykuł za artykułem, zrobi kwestyą gabinetową. Minister żąda, aby głosować przedewszystkiem nad odrzuconym przez rząd wnioskiem, który domagał się, aby Izba nie wchodziła w rozprawy szczegółowe na tym wnioskiem.

Nowy Jork, 21 marca. Rochefort przybył do San Francisco.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 22 maja. P. Belcastel zaprzecza, jakoby zamierzał podać wniosek o restaurację monarchii.

Paryż, 22 maja. Wczoraj odbył się pojedynk na szpady między ks. Metternichem a ks. Montebello. Ostatni został lekko rannym w ramię.

Wersal, 22 maja. Zgromadzenie narodowe obradowało wczoraj nad ustawą o pociąganiu do służby wojskowej te osoby, które choć do obecnej należą narodowości, urodziły się we Francji i nie czynią zadość obowiązującym w ich ojczyźnie przepisom wojskowym. Wniosek ten przekazano radzie stanu.

Paryż, 22 maja. Do tej chwili nie przyszedł do skutku z powodu odmowy kilku osobistości nowy gabinet. — Jako przyszłego prezesa gabinetu wskazują znowu p. Audiffret-Pasquier. — Wczorajsza narada kandydatów ministerjalnych u ks. Decazes nie doprowadziła do żadnego pewnego rezultatu, skutkiem czego zwołał do siebie wczoraj wieczorem na naradę marszałek Mac-Mahon pp. Buffet, Decazes i Audiffret-Pasquier.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 22 maja.

* W obec przepełnienia tutejszych wyższych zakładów naukowych, tak katolickiego ad St. Mariam Magdalenam jak protestanckiego Fryderyka Wilhelma — zajmuje się podobno rząd utworzeniem jeszcze jednego takiego zakładu.

* Dyrekcja tutejszej resursy uznała ze względu na procedurę i stosunki, jakie zaprawiany widocznie od niejakiego czasu na jej niewinnych wiezionych zabawach, za stosowne wydać i zamieścić w części insersowej Kurjera Północnego do szan. swych członków następującą odezwę:

„Ogłoszenie.

Przy wszystkich grach, szczególnie takich, które się bardziej do gier hazardowych zbliżają, nie wolno członkom resursy grać inaczej jak tylko gotówką pieniężną. Każda stawka gotówką wyłożona być powinna i gotówką pokryta.

Gdyby grający dla braku drobnych pieniędzy marek używać chcieli, w takim razie waluta marek na boku pod kontrolą wszystkich grających leżeć powinna.

Przekroczenie przeciwko temu przepisowi nawet jednorazowe pociąga za sobą wykluczenie wykraczającego członka z resursy na rok jeden.

Po upływie roku wykluczonemu członkowi wolno na nowo na członka się podać.

Poznań, dnia 19 maja 1874 r.

Dyrekcja.

* Na Warcie, kładąc zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od Józefa Węzka z Rogaszyo tal. 1; razem złożono na ręce nasze na 205 egz.

* Na księży Unitów wypędzonych przez Moskali z Kongresówki, otrzymaliśmy od ks. Tulodzieckiego z Miłosławia tal. 6 sgr. 15 fen. 10; razem złożono tal. 86 sgr. 5 fen. 10 i guld. 6.

* Asesorowie sądowi Witlekop z Cleve i Klausener z Akesorow, zatrudnieni dotychczas przy sądach tamtejszych, przeniesieni zostali jako sędziowie pomocniczy do Poznania. Ośmiu prócz tego asesorów przeniesiono podobno z nad Renu do prowincji wschodnich.

* Nowa promenada zakłada się obecnie od koszar huzarskich przy Magazyńowej ulicy począwszy aż do Miłyńskiej bramy przy forcie Hake. Przebiegać ta, zamknięta dotąd dla publiczności, oddana bowiem zostanie do użytku publicznego a w tym celu zniszczone zostaną płoty, mury itp. a droga miejscami zaopatrzoną w świeży nasyp. Nowa ta promenada prowadzi na około stajen huzarskich, pięknie garnizonowej i ementara farnego. Odtąd więc używać będzie można przechadzi na Walowej ulicy począwszy od Grobli aż do bramy do Szeląg prowadzącej, nie potrzebując jak dotąd udawać się Magazyńową ulicą i Dziśowym placem do fortu Hake.

* Donosiliśmy już, że stare wodociągi sp. hr. Edwarda Raczyńskiego, sprowadzające wodę z jeziora do źródła ze stoków fortu Winiary, ulegają obecnie przełożeniu w ten sposób, że zamiast dotychczasowych rur drewnianych dają się rury asfaltowe. Roboty te doprowadzono już aż do wyżyny pomiędzy kościołem św. Wojciecha a garnizonowym, przez którą rury te w głębokości 15 stopni przechodzić będą.

* Doniesienia policyjne. Dnia 17 bm. zbiegli żółty mały pucier z obrazą i kagancem; prócz tego zbiegła z Muckhausen kasztanowa klacz 8 lat młoda.

* Do rejestru firmowego król. sądu powiatowego w Krotoszynie zapisana została firma T. Brukarczewicz a jako jej dzierżyciel kupiec Teodor Brukarczewicz w Krotoszynie.

* Bactwo strzeleckie w Międzyrzeczu obchodzić będzie w roku bieżącym 250 letnią rocznicę swego istnienia. Istniejącemu tam podobno od niepamiętnych lat bractwu nadal wprawdzie dnia 16 lipca 1818 i dnia 8 lipca 1825 szczególne przywileje ówczesny starosta międzyrzecki Czarnkowski, wskazywał że za rok właściwe założenia bractwa dziś jeszcze istniejącego przyjęto 1824. Wedle potwierdzonych w wtorek w Wielkiej nocy 1824 r. przez radę miasta artykułów statutu bractwa ma każdorazowy król kurkowy być wolny od podatków miejskich. Statut ten dnia 22 kwietnia 1838 przez króla Władysława IV potwierdzony został.

* Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla Prus Zachodnich, wyznaczone na dzień 20 bm., zajął, jak d. nosi Gazeta Toruń, dyrektor p. Teodor Dominirski a dawszy ogólny pogląd na czynność Towarzystwa w r. z. zachęcał zebranych do popierania go licznymi składkami.

Następnie po wybraniu na przewodniczącego p. Kobylńskiego z Kijewa, kasyer zdał sprawę z stanu kasy, zaznaczając, że choć 10 akademików zgłaszającym się o stypendium odmówił co trzeba było dla braku funduszy, wszakże Towarzystwo nie upadło, owszem fundusze jego z roku na rok choć powoli lecz ciągle wznoszą się.

Następnie zebrani na wniosek p. majora Radkiewicza uchwalili aby tak przez pisma publiczne jak i przez kasyerów wpływać na to, by składający najniżsi dwumiesięczny podatek dochodowy lub klasyczny opłacali.

Dalej na ks. Półockiego wniosek uchwalono, żeby od akademików-stypendyatów brano rewers na to, że po dojeździe do stanowiska wspierać będą cele Towarzystwa pomocy naukowej, już to przystępując jako członkowie do Towarzystwa, już to przyjmując urzędy kasyerów i starając się o powiększenie liczby członków.

W końcu przewodniczący wypowiedziawszy nadzieję, że zebrani gorliwie popierać będą cele Towarzystwa i starać się będą, aby na tak piękny i szlachetny cel liczne wpływały składki, zamknął posiedzenie. Walne Zebranie podziękowało Dyrektora oraz kasyerowi głównemu i przewodniczącemu za podjętą trudność.

Dotąd wypadła, że sp. pani Mielżyńska zrobiła legat dla Towarzystwa 2000 tal., z których procent 100 tal. rocznie jest do dyspozycji jego.

* W Berlinie od 1 lipca r. b. wychodzić ma nowe pismo w polskim języku p. n. Wskazówka Berlińska organ najświetniejszych wiadomości, a zarazem przewodnik dla Polaków w Berlinie. Celem pisma tego ma być: Równoprawienie wszystkich. Wychodzić ma trzy razy na tydzień, kwartalnie kosztować będzie 1 tal. Na obwieściu podpisywany p. Seidel, właściciel drukarni i księgarni. Spandauer str. No. 17.

* Kolejarzacy. Dnia 21 maja bronił publicznie w auli uniwersytetu wrocławskiego pan Kazimierz Römer, Litwin, rozprawy swię: „De Jodoci Ludovici Decii vite scriptis“ — przeciwko oponentom pp. dr. Łopińskiemu i Danyśowi, w celu uzyskania stopnia doktora filozofii. Pan Römer złożył już w roku zeszłym examen rigorosum „po laude“ lecz z powodu choroby promocyj przedłużyć odbyć nie mógł.

* Wedle ogłoszonego świeżo Sprawozdania zarządu Towarzystwa ogólnego z r. 1873 wynosiły dochody główne funduszu rezerwowego w ogóle tal. 585,657 rub. 26 fen. 9; rozchody natomiast tegoż funduszu tal. 589,245 rub. 18 fen. 7, z czego okazuje się niedobór 3587 tal. 21 str. 10 fen., który z zapasów funduszu rezerwowego pokryty został. Majątek ogólny wynosił w końcu roku w aktywach 621,186 tal. 22 str. 6 fen. w gotówce kasowej i papierach walorowych, 42 tal. 2 str. w zaległych składkach 1 652 tal. 14 str. 5 fen. w innych zaległych dochodach, 107,750 tal. w hipotecznych pożyczkach, razem 729,631 tal. 8 str. 11 fen.; w pasywach 238,001 tal. 20 str. 1 fen., odstawionych akadek niewziętych jeszcze wynagrodzeń z roku zeszłego, 159,005 tal. 17 str. 9 fen. z lat dawniejszych, 1 tal. 26 str. 9 fen. innych zaległych wydatków, razem 397,099 tal. 4 str. 7 fen., pozostaje więc przewyżka w aktywach 332,632 tal. 4 str. 4 fen., należąca do funduszu rezerwowego. Sumy za bezpieczeństwo wynosiły w końcu roku 152,000,925 tal., podczas kiedy w końcu 1872 r. wynosiły 141,731,725 tal., przybyło więc 10,668,200 tal. Liczba pożarów doszła do 774 — w 1872 r. 764, — przez które 1 03 budynki w całości a 438 budynków częściowo a więc w ogóle 1541 budynków w perzynie obróconych zostało. Pomiedzy budynkami temi było 553 domów mieszkalnych, 436 stajen i szop i 424 stodoły i spichlerze, 33 wiatrak i 44 innych budynków. Z 774 owych pożarów powstało w skutek niedbalości dowiedzionej 23, prawdopodobnie 70, w skutek uderzenia piorunu 38, przez umyślnie podpalenie dowiedzione 34, prawdopodobnie 427, w skutek ognia dzieci z materiałami zapalnymi 31; przez że ożenie ogniska 31, przez lokomobile 2, przez fune przypadki 21, przesylny nie wyposażono przy 103 pożarach. Wynagrodzenia za te 744 pożary ustanowiono 516,752 tal. 20 str. 8 fen., — które jednak po dołożeniu kosztów poczynnych doszły do 534,701 tal. 18 str. 10 fen. — Z tych wypłacono w 1873 roku 286,699 tal. 26 str. 9 fen. — 238,001 tal. 20 str. 1 fen. nie zostało odebranych i dla tego takowe odstawiono.

* Wydany świeżo Rocznik zarządu Akademii umiejętności w Krakowie za r. 1873 podaje nasamprzód pisma urzędowe dotyczące tak sprawy przeobrażenia b. o. k. Tow. naukowego na Akademię, jak też toku spraw od zamknięcia czynu soi Tow. do ukonstytuowania się Akademii a narezcie od ukonstytuowania się jej do końca 1873 r.; po podaniu statutu traktują następnie rozdziały o wewnętrznym urządzeniu, podają wykaz stanu i użycia funduszy w roku 1873, skład Akademii i biura jej, skład stałych komisji akademickich, stosunek jej do zakładów naukowych pod względem wymiany publikacji, głos preessa na publicznym posiedzeniu w dniu 4 maja 1874, obejmujący ogólny pogląd na jej stan w r. 1873, i narezcie sprawozdanie z ruchu naukowego Akademii do 1 marca 1873 przez sekretarza jenerałnego.

* W Krakowie d. 19 bm. zmarł Józef hr. Szembek, były oficer wojsk polskich.

* Lekarz zdrowoty Michał Zieleniewski rozpoczął na w Krakowie wydawnictwo dwutygodnika poświęconego wodom mineralnym p. t. „Krynica.“ Treścią dwutygodnika będą: Artykuły ogólnych spraw krajowych zakładów zdrowoty, kąpielnych dotyczące; popularne ich opisy; obrazy ich ruchu i postępu; kronika bieżących wiadomości o zdrowotnikach; korespondencje; życiorysy osób zastępujących w dziedzinie krajowej balneologii, hydrologii i klimatologii; ustepy z dyktetyki; leczebne wykazy ruchu gości zdrowotnych w Galicyi; przewodnik do zdrowotników galicyjskich; bibliografia archeologiczna i ogólna.

* W Krakowie pod przewodnictwem prof. Dr. Skoła odbyło się w Akademii umiejętności dnia 18 b. m. posiedzenie komisji językowej. Przewodniczący przedstawił prace naukowe s. p. Henryka Suchockiego, których w rekopisach bardzo wiele — lubo po największej części niedokonanych pozostało. — Jedną z tych prac: „O niektórych bledach w dzisiejszej polszczyźnie literackiej“ w części na posiedzeniu odczytano a trzej członkowie komisji podjęli się przejrzania i spisania wszystkich rekopisów.

* Kolej Nadwiślańska. Przeł. Fin. podaje pogłoskę, że z inicytywą ministra wojny kolej nadwiślańska pójdzie z Warszawy nie do Modlina, lecz do Jablonna, ztamtąd zaś wybuduje się do powyższej twierdzy odnoga długa na wiorst 16. Skutkiem tego cała droga ma się przedłużyć o wiorst 25.

* „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza przełożony został na język czeski przez Elżbietę Krasnohorską. Przekład

ten wyjdzie niezadługo w zbiorze dzieł poetów całego świata, zatytułowanym Swietowa Poezie.

* W Berlinie odbędzie się w hotelu Imperial pod Lipami nr. 44, od 25 do 29 września r. b. wystawa Towarzystwa aklimatyzacyjnego. Wystawa ta ma głównie na celu przegląd działalności dotychczas utworzonych sekcji Towarzystwa w rolnictwie i ogrodnictwie, w aklimatyzowaniu użytecznych roślin, drzew leśnych, hodowaniu jedwabników, pszczoł itp. Zgłaszający się winien wykaz swój najpóźniej do 16 września r. b. przesłać komisji w dwóch egzemplarzach, nie chcąc się narażać na zupełne nieuwzględnienie lub na podrzędne pomieszczenie swych okazów.

* W bibliotekach zniszczonych klasztorów rzymskich znajduje się 900,000 tomów różnych dzieł przeważnie w języku łacińskim i włoskim. Rząd ma zostawić tylko trzy najcenniejsze księgozbiory, przedtem je uzupełniwszy, z reszty zaś utworzyć jedną bibliotekę muniykalną, do którejby weszły głównie dzieła ściągające się pod jakimkolwiek względem do Rzymu.

Ta biblioteka liczyłaby około 300,000 tomów. Z trzech mających się nadal utrzymać bibliotek: „Casentense liczyłby 250,000, Angelica 200,000 i Alessandrina 120,000 tomów. Nadto Watykan posiadać będzie jak teraz swój księgozbiór co do dawności najpiękniejszy w świecie, bardzo bogaty i liczy.

* Aresztowanie wielkiego księcia. Z Petersburga donoszą do Neue Freie Presse pod dnem 13 b. m.: W kołach stających się z pałacem zimowym i dworem naszej stolicy nie mało panuje wzburzenie z powodu niezwykłego a będącego nie jako sprawa domowa carskiej rodziny wypadku. Rzecz się tak miała. Było to przed odjazdem samym cara do Stuttgartu, gdy car zwołał do siebie pociągajstra Treppowa a zmarczywszy brwi, z takim doń odezwał się wyrzutem: „To mi piękna policya! nie długo nie będę pewnym przed zlojdziejem w własnym moim pałacu.“ W pałacu marmurowym mojej bratowej gina dyamenty, kosztowności, oddzielenie niemal goszczą tam złodzieje, a pan o tem nie a nie wie! Policmijster za zagrożony nielaską carską, przyobiecał z 24 godziny być u klebka tajemniczych kradzieży. Sprawę w własne ujął ręce, uwieził całą służbę pałacu marmurowego (rezydencji W. Ks. Konstantego), przesłuchiwał wszystkich służących i był tyle szczęśliwym, iż mógł dotrzymać słowa i odkryć carowi złoceńce. Był nim własny syn w. ks. Konstantego, synowiec cara, w księżę Konstanty Mikołaj Konstantynowicz. — Od miesiąca, a nawet i dłużej zabawał się ów młodzieniec wynoszeniem kosztowności i zamienianiem takowych na brzęczące monety. Treppow powołuje się jak wszyscy inkwirenci zasadą, — pyta się więc przedewszystkiem: „Ou est la femme?“. Wkrótce odkrył i współwinną w osobie smukłej Amerykanki Miss Fenix, której młody księżę zwykł był składać w ofierze stracone brylanty i pieniędzy otrzymane z zrealizowania kosztowności i dla młodego powstał wieksek, jak mówią, w aumie miliona rubli. Co się stało z Amerykanką, nie wiadomo — natomiast nie tajem jest całej stolicy, że car rozkazał ztrzymać w. księcia aż do dalszych rozkazów w areszcie domowym. Godnym jest uwagi, że Mikołaj jedne eżek straconych rzeczy deponował starannie w jednym z banków, aby, jak mówił, mieć na starość kawalek chleba. Tak okoliczność ta, jak i inne obudziły mniemanie, że w. księżę nie jest przy zdrowych zmysłach. Skutki słabości, nie dającej się tu bliżej określić, miały stać się przyczyną obłąkania. — Być może, alez prawdopodobniejszym jest, że wymysłono tylko pomieszanie, aby nieulną tę sprawę jakoś osłonić.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 23 maja Dezyderyusz abisk: w kalendarzu słowiańskim Budziwoja.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 58, zachód o godzinie 7 minut 58.

Pierwsza kwadra dnia 23 maja o 4 godzinie rano.

Dnia 23 maja 1404 traktat w Raciążu z krzyżakami. — 1410 śmierć Przemysława, księcia cieszyńskiego. — 1454 wjazd Kazimierza Jagiellończyka do Torunia. — 1588 pogrzeb Stefana Batorego. — 1784 uroczysta gwarancja granic Polski przez Moskwę. — 1791 Fryderyk II chwali konstytucyą 3 maja. — 1831 bitwa pod Hajnowszczyzną. — 1833 powstanie w Borowie emsaryuszów Dawidowicza i Jakubowskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Sonety krymskie Adama Mickiewicza, cząstkowo niedgł tłumaczone na język rosyjski przez Lermontowa, obecnie wszystkie przełożone przez B. Petrowa, ukazały się w Petersburgu razem z tłumaczeniem Gaura Byrona.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 22 maja.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dziembowski Konst. z Roszkowa, Sezanek z Miedzychoda, Biernacki z Krolestwa Pol. Zuchowski z synem z Granowa, Parczewski z Belna, Hulewicz z Koscianek, Moszczeński Józef z Jziorrek, ks. Zolańkiewicz z Czernejewa, ks. Pagowski z Wyższanowa, H. Meyer z Kolonii, P. Moha z Frankfurtu n/M., Matulke z Wrocławia.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. „ g. 7 m. 48	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 49
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 8 m. 52	Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 16

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 39	Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 26
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 14
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 39	Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-3 kl. wiec. g. 10 m. 4	Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 33

Kolej Marchijsko-Poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 9	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. 1
Poc. pop. 1-4 kl. pop. g. 2 m. 9	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 30	Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 3 m. 45
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 9 m. 30	Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 14

Kolej Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mies. o godz. 7 m. 29 z rana	Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 p. poł.	Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana
Poc. mies. o godz. 3 m. 24 p. p.	Poc. osob. o godz. 4 m. 14 p. poł.
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiec.	Poc. mies. o godz. 8 m. — wiec.

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.		Odjeżdżające poczt.	
Z	Do	Z	Do
Września	3 55 rano	Skwierzyn	6 45 rano
Wągrowca	4 —	Pleszewa	7 —
Krotoszyna	6 50 —	Wągrowca	6 40 —
Obornik	9 30 —	Kunika	7 —
Ostrowa	7 50 —	Stęszewa	5 30 pop.
Stęszewa	8 10 —	Obornik	6 — wiec.
Kunika	6 55 po	Krotoszyna	8 10 wiecz.
Wągrowca	6 15 połud.	Ostrowa	9 55 —
Pleszewa	8 15 wiec.	Wągrowca	11 40 —
Skwierzyn	8 20 wiecz.	Września	11 45 —

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda bydgoska, 21 maja.

Pszenica: wysoko pstra i jasna 85-87, pstra i jasno pstra 70-84 tal., kamionka 70-77 tal.
Żyto piękne 63-65, posłedniejsze 59-62 tal.

